



Starsza kobieta robiąca gest wai - fot. Pablo Rebolledo, lic. Unsplash

Zatrzymam się jeszcze na chwilę przy słowie *sà-wàt-dii* (สวัสดี), bez którego ten temat nie może się obejść. Jest ono odpowiednikiem angielskiego *hello* czy polskiego *witam*. Można go używać o każdej porze dnia przy powitaniu i pożegnaniu.

Jeśli jest się mężczyzną, to należy dodać na końcu *kh-ráp* (ครับ). Kobiety kończą frazy, używając *khâ* (ค่ะ). Dzięki temu wyraża się szacunek i każda rozmowa nabiera przez to kulturalnego charakteru.

Przywitania będą zatem wyglądać tak:

***sà-wàt-dii kh-ráp* (mężczyzna)**
***sà-wàt-dii khâ* (kobieta)**

Wyrazy *kh-ráp* i *khâ* to partykuły powszechnie używane w Tajlandii. Można je usłyszeć praktycznie wszędzie w każdym miejscu. Mają uczynić zdania i codzienne rozmowy uprzejmymi i formalnymi.

Dzięki temu można przekazać wiadomość w grzeczniejszej formie niezależnie od tego, czy konwersacje prowadzone są z: osobami starszymi, bliskimi, szanowanymi lub z kimś, kogo się nie zna.

Poza tym dobrze jest stosować *khráp* i *khâ* nie tylko przy powitaniach. Najlepiej jest włączyć te partykuły na stałe do rozmów z Tajlandczykami oraz używać ich na końcach zdań. Jest to okazja do zrobienia na nich wrażenia i traktowania ich z respektem. Do tego *khráp* i *khâ* wykorzystać można jako tak przy odpowiedziach na pytania - przy czym obu tych wyrazów używa się wyłącznie do potwierdzeń tak.

Podawanie dłoni nie jest za to czymś znanym i stosowanym w Tajlandii - mogą ewentualnie wystąpić wyjątki pod tym względem. Gest ten nie wpisuje się w tajską kulturę i może przez to zrobić się niezręcznie już na samym początku spotkania. Mieszkańcy Tajlandii najczęściej nie wiedzą, co czynić w takiej sytuacji lub zamiast prawej ręki podadzą lewą. Przemawia to za tym, żeby nauczyć się poprawnie wykonywać *wai* i tym samym pokazać, że szanuje się ich tradycję.



Grupa ludzi wykonuje gest wai - fot. Giuliano Di Paolo, lic. Unsplash